

**ZACZAROWANY
LUBLIN**

**FESTIWAL
OPOWIADACZY**

**20–23 CZERWCA
2013**

**Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”
LUBLIN**

**ZACZAROWANY
LUBLIN**

**FESTIWAL
OPOWIADACZY**

**20–23 CZERWCA
2013**

**Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”
LUBLIN**

Zaczarowany Lublin – Festiwal Opowiadaczy

Tradycja opowiadania historii od wielu lat na całym świecie przeżywa wielki renesans. W czasach gdy podstawowym środkiem przekazywania wiedzy o minionych i aktualnych wydarzeniach były opowieści, szczególną rolę odgrywali bazarze, snujący je wśród słuchaczy zgromadzonych wokół ogniska, w czyimś domu lub gospodzie. Tak też było w miejscu, w którym żyjemy – na Lubelszczyźnie. Niestety, wraz z postępowaniem cywilizacji to niezwykle zjawisko zupełnie tu zanikło – tak jak w innych częściach Polski.

Od ponad 10 lat Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” próbuje – na wiele sposobów – tę umarłą tradycję wskrzesić i spopularyzować.

W samym Lublinie projekty związane z opowiadaniem historii odnoszą się do dwóch arcylubelskich legend: „Snu Leszka Czarnego”, w którym pojawia się Archanioł Michał, oraz „Legenda o Czarnej Łapie” – jej bohaterem jest diabeł.



www.opowiadacze.teatrnn.pl

ZACZAROWANY LUBLIN

Jest to projekt cykliczny o charakterze edukacyjno-artystycznym (którego głównym adresatem są dzieci i młodzież), realizowany od 2010 roku przez Lubelską Trasę Podziemną – i nawiązuje do jej niezwykłego położenia.

Lubelska Trasa Podziemna łączy bowiem dwa miejsca związane z legendami: budynek dawnego Trybunału Koronnego, w którym odbył się słynny sąd diabelski („Legenda o Czarciej Łapie”), z placem Po Farze, na którym księciu Leszkowi Czarnemu przyśnił się Archanioł Michał. Niektórzy powiadają, że zza ścian krętych i mrocznych korytarzy dobiegają czasem dziwne odgłosy – to prawdopodobnie lubelski Żmij...

Ideą każdej edycji Zaczarowanego Lublina jest to, aby autorami bądź współtwórcami nowych atrakcyjnych narracji na temat niematerialnego dziedzictwa kulturowego Lubelszczyzny, jakim są legendy czy podania, były same dzieci i młodzież.

W takim sposobie tworzenia opowieści o Lublinie pokładamy nadzieję na odmienienie miasta, jego zaczarowanie – dzięki budzeniu podmiotowej świadomości miejsca.



www.zaczarowanylublin.teatrnn.pl
www.podziemia.teatrnn.pl

W dniach 20–23 czerwca 2013 roku w Ośrodku „Brama Grodzka – Teatr NN” zostaną zaprezentowane opowiadania podkreślające etniczną odrębność i różnorodność kulturową zaproszonych do udziału w Festiwalu opowiadaczy. Wydarzenie, poza aspektem artystycznym, ma również cel edukacyjny – popularyzację sztuki opowiadania. Integralną częścią Festiwalu będą także działania animacyjne: prezentacje animacji i konkursy dla dzieci.

PROGRAM

19.06 (środa)

godz. 17.00 – Przedpremierowy pokaz Animacji Legend Lubelskich z udziałem twórców. Podczas tegorocznej edycji projektu dzieci i młodzież – w trakcie warsztatów edukacyjno-artystycznych – przygotowały dwie animacje: „**Legendę o lubelskim Żmiju**”, reżyserowaną przez Karolinę Józwik, i „**Legendę o Aniele Zapomnienia**”, w reżyserii Joanny Polak. Nad pracami czuwała Alicja Magiera.

Częścią pokazu przedpremierowego będzie koncert Ani Brody, która skomponowała muzykę do Animacji Legend Lubelskich 2013. Muzyka tworzona przez Anię Brodę jest pełna nastrojów, kolorów i tajemnic poruszających struny wyobraźni. Na koncercie będzie można usłyszeć aranżacje wierszy Danuty Wawiłow, Doroty Gellner, Natalii Usenko i Józefa Czechowicza.

**Miejsce: Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”,
ul. Grodzka 21 (wstęp wolny)**

20.06 (czwartek)

godz. 9.00–16.00 (wejścia co pół godziny) – **Premiera Animacji Legend Lubelskich** w Lubelskiej Trasie Podziemnej. Dzieci w piwnicach dawnego Trybunału Koronnego będzie witać lubelski Czart, który przy wejściu do podziemi odda je następnie pod opiekę Wędrownego Dziada, opowiadacza legend. Wędrowny Dziad, racząc dzieci opowieścią, zaprowadzi je do *laterna magica*, z której będą prezentowane Animacje Legend Lubelskich. Przy wyjściu z podziemi na dzieci będzie czekać Michał Archanioł, który każdemu z nich wręczy płytę DVD z animacjami przygotowanymi podczas warsztatów w 2013 roku.

**Miejsce: Lubelska Trasa Podziemna, ul. Rynek 1
(wstęp wolny), rezerwacja miejsc: tel. 81 534 65 70**

OTWARCIE FESTIWALU (czwartek)

godz. 18.00 – **Otwarcie Festiwalu. Ewa Benesz, Maurice Tardieu** (Francja)
„Pas trop vite” („Nie spiesz się”)

*Miejsce: Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”,
ul. Grodzka 21 (wstęp wolny)*

21.06 (piątek)

godz. 10.00 – Dwa konkursy (konkurs na najszybsze ułożenie MegaPuzzli oraz na najciekawszą opowieść z Zaczarowanego Lublina) dla dzieci uczestniczących w warsztatach na temat niematerialnego dziedzictwa kulturowego regionu z wykorzystaniem wielkoformatowych układanek, tworzących cykl przedstawień opowiadających poprzez historyjki obrazkowe o lubelskich legendach nawiązujących do położenia Lubelskiej Trasy Podziemnej („Legenda o Czarciwej Łapie” i „Legenda o śnie Leszka Czarnego”) i wierzeniach dotyczących zwierząt w kulturze tradycyjnej. Na zwycięzców konkursu czekają nagrody w postaci układanek małoformatowych – zawierające wszystkie sekwencje obrazkowe, przygotowane na podstawie ilustracji do układanki wielkoformatowej. Podziękowaniem dla każdego uczestnika projektu za udział w Festiwalu będzie jedna małoformatowa układanka z wybraną grafiką.

Miejsce: Rynek Starego Miasta w Lublinie

Układanki będą prezentowane w godz. 12.00–18.00 na Rynku Starego Miasta aż do niedzieli włącznie, a w okresie wakacyjnym także w Porcie Lotniczym Lublin.

godz. 18.00 – **Andrij Liaszuk** (Ukraina) „Оповіді лірницькі” („Opowieści lirnicze”)

godz. 19.00 – **Manya Maratou** (Grecja) „Odyssey”. Book 24 („Odyseja”. Pieśń XXIV)

*Miejsce: Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”,
ul. Grodzka 21 (wstęp wolny)*

22.06 (sobota)

godz. 17.00 – Promocja książki „Rabin bez głowy i inne opowieści z Chełma” Menachema Kipnisa, połączona ze **spotkaniem z tłumaczką Bellą Szwarcman-Czarnotą**

godz. 18.00 – Witold Dąbrowski, Bartłomiej Stańczyk – akordeon (Polska) „Był sobie raz”

godz. 19.00 – Yossi Alfi (Izrael) „One-way Ticket” („Bilet w jedną stronę”)

*Miejsce: Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”,
ul. Grodzka 21 (wstęp wolny)*

23.06 (niedziela)

godz. 18.00 – Ewa Benesz (Polska) „Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie”. Księga VIII. „Zajazd”

**godz. 19.00 – Barbara Crescimanno,
Veronica Racito** (Włochy)
„I fiori, il sangue, il grano. Kore e Demetra nell’isola”
(„Kwiaty, krew, ziarno. Demeter i Kora z wyspy”)

*Miejsce: Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”,
ul. Grodzka 21 (wstęp wolny)*

Spektakle są prezentowane w oryginalnych wersjach językowych z tłumaczeniem na język polski.



ZACZAROWANY
LUBLIN
-
FESTIWAL
OPOWIADACZY

Maurice Tardieu (Francja)

20 czerwca | godz. 18.00

Urodzony w 1957 roku. Artysta od 30 lat mieszkający w Saint-Gilles, w Langwedocji. Od 12 lat dyrektor artystyczny festiwalu opowiadaczy „Saint Gilles à contes découverts”. Prowadzi pracownię sztuki opowiadania – warsztaty dla dzieci, młodzieży i dorosłych. W swojej pracy posiłkuje się zbieraniem wspomnień, anegdot, sytuacjami z życia codziennego. Jest muzykiem, śpiewa i gra na akordeonie.

To niezaprzeczalnie gawędziarz godny tego miana. Bez patosu czy przesadnego przywiązania do tradycji, z prawdziwym talentem aktorskim, głęboko ludzki – Maurice Tardieu umie sprawić, byśmy przeżywali opowiadane przez niego historie, rozśmiesza nas lub wzrusza, zawsze porywająco. Oczarowuje swymi spektaklami małych i dużych. Spotkania nie może przegapić nikt, kto chce poznać utalentowanego opowiadacza, potrafiącego wywołać dreszcz emocji.

**„Pas trop vite”
(„Nie spiesz się”)**

Opowiadacz to po pierwsze głos. Głos Maurice'a przykuwa uwagę, ciepły i mocny. To także teksty – dobrze napisane, z przesłaniem. Poruszające lub szalone, poważne albo groteskowe, przechodzące z rejestru w rejestr łagodnie bądź gwałtownie, z akrobatyczną woltą. To wreszcie, bez wątpienia, talent aktorski. Dobrze jest mówić, jeszcze lepiej – żyć. Mając to wszystko w swym podróżnym chlebaka, Maurice Tardieu prowadzi publiczność tam, dokąd sam zmierza. Od śmiechu do wzruszenia, od zaskoczenia po akceptację, po subtelnych falach poezji albo spienionych grzywach dosadnego, rabelais'owskiego humoru. A my podążamy za nim...

Andrij Liaszuk (Ukraina)

21 czerwca | godz. 18.00

Urodzony w 1969 roku. Pochodzi z Kowla na Wołyniu, jest absolwentem Szkoły Muzycznej w Kowlu w klasie bajanu i Państwowego Instytutu Kultury w Równem (specjalność – kulturologia). Brał udział w wyprawach etnograficznych na zachodnim Polesiu i Wołyniu. Pracował jako kierownik domów kultury w Kowlu i Równem.

Od wielu lat interesuje się wyrobem ludowych instrumentów i grą na nich. W celu popularyzacji sztuki ludowej w 2008 roku stworzył projekt Etnoground, na który składa się szereg przedsięwzięć kulturalnych oraz imprez plenerowych. Zajmuje się działalnością edukacyjną wśród dzieci i młodzieży. Jest członkiem działającego w Równem zespołu Wiejska Muzyka.

Na lirze korbowej gra od 2010 roku. Fascynuje go poleska i wołyńska tradycja lirnicza. Występuje na festiwalach, jarmarkach, w muzeach, na ulicy i przed bramą Ławry w Poczajowie, mając w repertuarze psalmy, kantyleny i pieśni dziadowskie.

„Оповіді лірницькі” („Оповіді лірницькі”)

Lirnicy – wędrowni śpiewacy ludowi prezentujący pieśni przy akompaniamencie liry. Organizowali się w bractwa, mieli własne obyczaje, niepisane prawa i swój język. Aby wstąpić do takiego bractwa, nowicjusz musiał odbyć naukę u starego lirnika, u którego zazwyczaj w ciągu trzech lat i trzech miesięcy uczył się modlitw, gry na lirze, śpiewu pieśni i języka. Lirnikami zazwyczaj zostawali uzdolnieni muzycznie ślepcy, którzy grą na lirze potrafili zarobić na życie. Lirnikowi zazwyczaj towarzyszył widzący przewodnik. Kończąc naukę, nowicjusz zdawał egzamin w obecności starych mistrzów i w przypadku pomyślnego wyniku, podczas oddzielnej ceremonii, otrzymywał instrument i stawał się pełnoprawnym lirnikiem. W wieku XIX obraz lirnika stał się mocno romantyczny, dzięki ukraińskim poetom i pisarzom. W lirniku widziano narodowego pieśniarza, epigona ery kozactwa.

Lirnictwo jako zjawisko ukraińskiej kultury duchowej. Wędrowni pieśniarze–opowiadacze stworzyli oryginalne zjawisko ukraińskiej kultury, które badacze nazwali lirnictwem, a samych lirników charakteryzują jako „szczerych misjonarzy chrześcijańskich”, niosących ciężki krzyż ślepoty i żebractwa, przypominających ludziom o Bogu i Bożą karę. W opinii kulturoznawców większość lirników w swoim życiu i działalności najżywiej realizowała społeczne wyobrażenia na temat religijnej duchowości: od wyrzeczenia się świeckich uciech i próżności życia, przez obojętność na sławę i bogactwo, aż do ascetycznej pobożności i odosobnienia.

Lirniczy repertuar zawierał całą paletę gatunków, scen, obrazów, które obejmowały praktycznie wszystkie aspekty życia: święte modlitwy i wesołe żarty, śpiewy żałobne i ostrą społeczną satyrę, historyczne przypowieści i pieśni domowe, płacz sierot i wesołe melodie weselne, ale także prośby, życzenia „za zdrowie”, wiersze, psalmy, kantyleny, kolędy, dumy, historyczne pieśni ukraińskie, ballady, melodie taneczno-instrumentalne, etc.

Manya Maratou (Grecja)

21 czerwca | godz. 19.00

Manya Maratou jest jedną z pionierek odrodzenia storytellingu w Grecji. Od 1996 roku pracuje jako artystka prezentująca historie z bogatego repertuaru tradycji ustnej – mitów i opowieści ludowych, a także nauczycielka sztuki opowiadania.

Karierę storytellerki rozpoczęła, towarzysząc swemu mistrzowi, Benowi Haggarty'emu, w jego pracy nad eposem o Gilgameszu. Regularnie występuje w szkołach, bibliotekach, teatrach oraz na festiwalach nie tylko w Grecji, ale i w całej Europie. Opowiadając, akompaniuje sobie zwykle na instrumentach perkusyjnych. Wplatając słowa w muzykę, a muzykę w słowo, czerpie ze swego doświadczenia – grała na tradycyjnych greckich instrumentach *darbuka*, *defi* i *daouli* w zespołach folkowych i *rembetika*. Od 2006 roku studiuje i prezentuje dzieła Homera. Jej celem jest przedstawienie *Iliady* i *Odysei* współczesnym głosem, który byłby równocześnie wierny tradycji ustnej opowieści epickiej. Artystka dwujęzyczna, w czasie występów posługuje się językiem greckim i angielskim.

Z wykształcenia jest pedagogiem muzycznym. Od 1996 roku uczy przedmiotu storytelling i muzyka w szkole Marasleion didaskaleio oraz wyklada edukację muzyczną dzieci na Uniwersytecie w Atenach. Uczy też sztuki i techniki storytellingu w Storytelling School stworzonej przez Centre for the Study and Dissemination of Folktales. Ponadto prowadzi własną grupę warsztatową EPOS w ramach współpracy z zespołem teatralnym Baumstrasse. Celem tej pracy jest umożliwienie studentom odnalezienia własnego, współczesnego epickiego głosu i języka. Uczyła oraz inspirowała wielu młodych storytellerów, którzy próbują realizować się w Grecji jako profesjonalni artyści.

Manya Maratou jest również animatorką wielu przedsięwzięć popularyzujących sztukę storytellingu, takich jak projekt Mythologue – otwarte spotkania w miejscach publicznych dla ludzi, którzy pragną uczestniczyć w doświadczeniu słuchania i opowiadania historii, projekty internetowe, głośne czytanie *Iliady* i *Odysei* na ulicach, w parkach i kawiarniach Aten czy kluby dyskusyjne poświęcone greckiej tradycji epickiej.

Manya Maratou (Grecja)

21 czerwca | godz. 19.00

**„Odyssey”. Book 24
The land of the dead. In the fields. Peace
(„Odyseja”. Pieśń XXIV
Ziemia umarłych. W polu. Pokój)**

Historia

Podróż dobiegła wreszcie końca. Odyseusz dopłynął do Itaki. Uwolnił swój dom od zalotników, którzy chcieli przejąć wszystko, co do niego należało, i zabić jego syna. Ta historia zaczyna się w momencie, gdy Odyseusz i Penelopa, leżąc w objęciach, opowiadają o tym, jak radzili sobie w czasie rozłąki. Hermes prowadzi dusze zabitych zalotników do krainy cieni, gdzie Agamemnon opisuje Achillesowi, jak wspaniały był jego pogrzeb w porównaniu do jego własnej haniebnej śmierci. Gdy przybywają zalotnicy, obaj wysłuchują opowieści młodego mężczyzny o tym, jak zostali podstępnie zwiedzeni i wymordowani w domu Odyseusza. Agamemnon odśpiewuje na to hymn do Penelopy. W tym czasie Odyseusz udaje się na pola w poszukiwaniu ojca. Podają się wzajemnie próbie i stary król rozpoznaje swego potomka. W mieście tymczasem rodzice zalotników odnajdują ciała własnych synów i zbroją się do odwetu. Krąg przelewu krwi zostaje przerwany potężnym krzykiem bogini Ateny: „Dość zabijania, koniec wojny!”. To ostatnie słowa przekazane nam przez poetę – autora *Iliady i Odysei*.

Opowieść

Postanowiłam potraktować to dzieło jak utwór muzyczny, przypominający formą sonatę, jako że wyraźnie dzieli się na trzy części: majestatyczną część

„Odyssey”. Book 24
The land of the dead. In the fields. Peace
(„Odyseja”. Pieśń XXIV
Ziemia umarłych. W polu. Pokój)

pierwszą, traktującą o życiu i śmierci, hańbie i chwale, zestawiającą narracje bohaterów; liryczną, emocjonalną część drugą, ze spotkaniem ojca i syna w polu, oraz dynamiczniejszą i bardziej emocjonującą część trzecią, z groźbą przelewu krwi, zakończoną wołaniem o pokój.

Posługując się współczesną greką, opowiadam ostatnią księgę *Odysei*, bardzo ściśle bazuję przy tym na oryginalnym tekście. Aby oddać antyczny język epicki, stosuję różne podejścia.

W pierwszej części trzymam się bardzo blisko oryginalnego tekstu, wprowadzając do współczesnej greki poczucie tego, w jaki sposób epos kształtuje brzmienie i znaczenie narracji.

Staram się oddać antyczny rytm oraz to, jak znaczenia i treść historii były nadbudowywane na przestrzeni czasu (czasu wykonania opowieści).

W drugiej części, aby wydobyć aspekt liryczny, czerpię z tradycyjnych pieśni. Wykorzystuję tradycyjne melodie ludowe, ponieważ ta część antycznego tekstu bardzo przypomina ludowe ballady o powrocie wędrowca i o tym, jak jest on rozpoznawany przez swego ojca.

W trzeciej części ponownie używam w opowieści tradycyjnych rytmów mowy, aby zbudować końcowe napięcie. Przechodząc do storytellingu, rozluźniam więzi z oryginalnym tekstem.

Jako storytellerka nie odtwarzam tekstu. Przekazuję historię na nowo, zatem większość wypowiedzianych przeze mnie kwestii jest improwizowana.

Bella Szwarcman-Czarnota (Polska)

22 czerwca | godz. 17.00

Publicystka, redaktor, tłumacz i filozof. Znawczyni tematu kobiet żydowskich. Tłumacz literatury z języka francuskiego, rosyjskiego oraz jidysz. Autorka haseł do *Encyklopedii PWN* z zakresu literatury jidysz. Wieloletnia pracowniczka Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego oraz sekretarz redakcji „Biuletynu ŻIH”. Obecnie redaktor i felietonistka czasopisma społeczno-kulturalnego „Midrasz”.

„Rabin bez głowy i inne opowieści z Chełma”

„Chełm Kipnisa jest osobliwym miejscem – punktem w wyobraźni, nie miejscem w konkretnej przestrzeni i czasie. Nie wiemy niemal nic o tamtejszej przyrodzie – jakaś rzeka, błota, pagórki, okoliczne wsie, niewymienione z nazwy. [...] Są pory roku, w zgodzie z rytmem żydowskiego kalendarza. Pory dnia wyznaczane są na ogół przez modlitwy i psalmy, nabożeństwa poranne i wieczorne. Jest oczywiście synagoga i łaźnia, są drewniane domki. Są zwierzęta – krowy, cielątka, koty, myszy. [...] A ludzie? Nikt nie jest gruby, chudy czy łysy – czasem stary, brodaty. Nie ma mądrzejszych – te role pełnią przybysze spoza chełmskiej społeczności. [...] Bohaterowie Kipnisa są scharakteryzowani jedynie poprzez funkcje, jakie pełnią w społeczności, czy też wykonywane profesje”.

Bella Szwarzman-Czarnota

Witold Dąbrowski (Polska)

22 czerwca | godz. 18.00

Absolwent Wychowania Muzycznego na UMCS w Lublinie. Aktor amator, związany z teatrem alternatywnym lat 80. (członek Teatru Scena 6). Od 1990 roku w Teatrze NN, jako muzyk i aktor występujący w przedstawieniach. Od 1998 roku zastępca dyrektora Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN”. Na co dzień animator kultury, organizator spotkań, wystaw, konferencji, festiwalu. Opowiadacz. Od 2000 roku współautor (razem z Tomaszem Pietrasiewiczem) cyklu opowieści czerpiących z folkloru żydowskiego, z literatury Isaaca Bashevisa Singera (adaptacje opowiadań) – jako pierwszy powstał tryptyk chasydzki, w którym opowiadaczowi na scenie towarzyszyli muzycy. Z czasem do Singerowskich opowieści dołączano śpiewane w jidysz piosenki oraz podania i legendy, a także pojedyncze relacje z kolekcji historii mówionych zbieranych w Ośrodku. Tak skonstruowana forma otrzymała nazwę Opowieści z Bramy. W 2010 roku Tomasz Pietrasiewicz zaadaptował na scenę opowieści najsłynniejszą książkę Singera – *Sztukmistrza z Lublina*, z którą Witold Dąbrowski jeździ po Polsce, a raz w miesiącu opowiada w restauracji „Hades – Szeroka”. I *Tryptyk chasydzki*, i *Opowieści z Bramy*, i *Sztukmistrz z Lublina* są stale opowiadane (kilkadziesiąt spektakli w roku) w Lublinie, w Polsce i za granicą – na scenach teatralnych, w domach kultury i szkołach, a także w prywatnych mieszkaniach.

„Był sobie raz”

Szlemiel z opowiadania Singera zapragnął szukać lepszego i ciekawszego życia w Lublinie. Nigdy tam nie dotarł, pomimo mozolnej wędrówki. Miasto, do którego trafiał, to wciąż był jego uprzykrzony Chełm, ze swoimi równie uprzykrzonymi mieszkańcami. Cały świat jest Chełmem, a Chełm jest całym światem – dochodzi do słusznego wniosku Szlemiel. Ucieczki nie ma, tak jak nie można uciec od samego siebie. Ta prościutka z pozoru i zabawna historia, wywodząca swój żywot z folkloru żydowskiego, nosi w sobie ogromny ładunek egzystencjalny. O dziwo, okazuje się też wspaniałym tworzywem teatralnym. Aby wydobyć te atuty na scenie, trzeba jednak prawdziwego mistrzostwa. W spektaklu *Był sobie raz* Teatru NN mamy do czynienia z takim właśnie przypadkiem... Kiedy przypomnimy sobie rozmiary maszyny teatralnej, jaka tworzyła poetykę choćby *Sztukmistrza z Lublina* w Teatrze Osterwy, staniemy zdumieni faktem, że te same klimaty można wyczarować środkami tak oszczędnymi, prostymi, wywodzącymi się z prapoczątków sztuki teatru. Witold Dąbrowski – Szlemiel – i towarzyszący mu muzycznie w wędrówkach krok w krok Bartłomiej Stańczyk. To oni, bez żadnego rekwizytu, bez żadnego elementu scenografii otwierają przed widzem świat pulsujący barwami, dźwiękami, zapachami, emocjami, świat zmieniających się pejzaży i sytuacji, gwarny, rozgadany, rozkrzyczany, skotłowany od tysięcznych małych ludzkich spraw. Tłum bohaterów Singera wstępuje w niewielką posturę Witolda Dąbrowskiego, raz odzywając się gderaniem jego żony, to znów namaszczonej powagą żydowskiej rady deliberującej nad głupkiem. Niesamowite tempo, w jakim cały ten zgiełk przelewa się przez aktorskie „medium” i klawiaturę akordeonu, wprawia widza w pełne podziwu osłupienie. Zaczyna władać nim nieodparty rytm spektaklu i zagarniać w wir wydarzeń wszystko i wszystkich wokół.

Małgorzata Gnot, *Wszystkie drogi prowadzą do Chełma*,
„Kurier Lubelski” z 30 października 2001

Yossi Alfi (Izrael)

22 czerwca | godz. 19.00

Yossi Alfi zajmuje się teatrem od wczesnej młodości. Już jako szesnastolatek reżyserował i prowadził w szkołach zajęcia aktorskie. Studiował w LAMDA (Londyńska Akademia Muzyki i Sztuk Dramatycznych), jest znanym izraelskim aktorem, reżyserem i storytellerem. Założyciel i dyrektor artystyczny dorocznego Międzynarodowego Izraelskiego Festiwalu Storytellingu, uznanego wydarzenia przyciągającego liczną widownię, które świętuje w tym roku swą 20. edycję. Opublikował ponadto ok. 30 książek – literaturę faktu, poezję, prozę oraz książki dla dzieci. Pisze opowieści, sztuki teatralne i scenariusze.

Podczas występów posługuje się językami angielskim i hebrajskim, a jego opowieści przyciągają różnorodną publiczność z całego świata. Swoje spektakle prezentował m.in. w USA, Kanadzie, Wielkiej Brytanii, Tajlandii, Holandii.

Yossi jest nie tylko storytellerem, ale również doświadczonym pedagogiem, prowadzącym warsztaty oraz różnorodnych kursy na uniwersytetach w Izraelu i poza jego granicami. Jego niepowtarzalne techniki storytellingu oraz pisarskie stanowią przedmiot studiów na izraelskich uczelniach.

Yossi wierzy, że storytelling może być użytecznym narzędziem dla społecznych liderów. Jest założycielem Israeli Community Theater Movement (Izraelski Ruch Lokalnych Teatrów Amatorskich) i jednym z twórców Community Theatre Department (Wydział Lokalnych Teatrów Amatorskich) na Uniwersytecie w Tel Awiwie.

W swoim szerokim repertuarze opowieści podejmuje najrozmaitsze tematy, takie jak tożsamość, osobiste narracje, podróże, pokój i wiele innych. Jego spektakle są uniwersalne, elastyczne i intuicyjne, ponieważ Yossi znajduje wspólny język z publicznością.

To pełne humoru i pouczające opowieści.
Przygotujcie się na nieoczekiwane zakończenie.

„One-way Ticket” („Bilet w jedną stronę”)

„One-way Ticket” („Bilet w jedną stronę”) to spektakl oparty na wyjątkowej historii życia Yossiego Alfiego – rozpoczyna się podróżą, którą odbył on jako trzylatek ze swoją babką, uchodząc w 1949 roku z Iraku do Izraela. Yossi okrasza swe opowieści elementami komediowymi i dowcipem, wyznaczającym unikalny styl narracji. Młodsza i starsza widownia identyfikuje się z wypełniającymi jego świat barwnymi postaciami. W opowieści wplecione są poruszające opisy, a uniwersalny humor przerzuca mosty między kulturami.

Ewa Benesz (Polska)

23 czerwca | godz. 18.00

Ewa Benesz – mgr filologii polskiej, aktorka dramatu. Pracowała w Teatrze Byrskich, w Teatrze Laboratorium Jerzego Grotowskiego, w Teatrze Żydowskim im. Estery Rachel i Idy Kamińskich w Warszawie. Wolny słuchacz na Wydziale Reżyserii warszawskiej PWST.

W 1970 roku wraz z kolegami z warszawskiej Szkoły Teatralnej współtworzyła Puławskie Studio Teatralne. Od 1973 roku przedstawiała *Psalmy przyszłości narodu polskiego* we wszystkich głównych miastach w kraju. Uczestniczyła w Uniwersytecie Teatru Narodów w 1975 roku we Wrocławiu. W latach 1976–1980 wędrowała po kraju z *Panem Tadeuszem* Adama Mickiewicza. Równolegle grała gościnnie w *Peer Gyncie*, w reżyserii Zbigniewa Cynkutisa we Wrocławiu. Realizowała całodniowy spektakl w plenerze miejskim według *Elegii duinejskich* Rainera Marii Rilkego – w czterech fragmentach i o czterech porach dnia.

W 1981 roku wróciła do Teatru Laboratorium. Od 1983 roku mieszkała i pracowała poza granicami kraju. Od 1982 do 1996 roku współpracowała z Reną Mirecką. Od 1993 roku współorganizowała International Centre of Work we Włoszech, na Sardynii. Od 1997 roku prowadzi doświadczenia parateatralne, a od 2000 roku – praktyczne teatralne studia nad śródziemnomorskimi mitami kosmogonicznymi z międzynarodową grupą aktorów (w tym nad biblijnym Genesis). Jest gościnnym docentem na uniwersytetach włoskich Suor Orsola Benincasa w Neapolu, Nauk w Katanii i Ca' Foscari w Wenecji.

„Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie” Księga VIII. „Zajazd”

5 maja 2013 roku, Sardynia, późna noc. Przeczytałam moje „pamiętniki mickiewiczowskie”. Czuję się, jakbym była na pełnym morzu...

Nie wiadomo, jak się to zaczęło, w Puławach, w czerwcu 1972 roku. Codziennosc stała się radośniejsza. Może po półtorarocznej pracy od początków, od zera, od nic, złuzowało się napięcie. Może czarne chmury, które zaczynały zbierać się nad naszymi głowami, jeszcze nie były tak groźne. W marcu przyjechał do nas Grotowski. Przybył *incognito* na naradę CRZZ, Centralnej Rady Związków Zawodowych, która miała nas potępić jako marny epigonizm, jako kiepską grotowszczyznę. W przeddzień zagraliśmy dla niego *Teatr cudów* Cervantesa.

Ewa Benesz (Polska)

23 czerwca | godz. 18.00

**„Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie”
Księga VIII. „Zajazd”**

Grotowski usiadł nierozpoznany w nastym rządzie widowiskowej sali Zakładowego Domu Kultury. Na scenie przedstawiciele Zarządu Okręgu Warszawskiego. Kiedy właśnie ze sceny padła opinia o epigoństwie i o marnym naśladownictwie, Grotowski wstał, przedstawił się i zaczął nas bronić. Mówił o tym, że jego teatr był w Opolu w podobnej sytuacji. Więc teraz i tutaj powtarza to, co usłyszał w Opolu: „Puławskie Studio Teatralne jest dobrem kultury narodowej, należy je chronić”.

Powiedział nam potem prywatnie, że nie może o nas pisać, bo i sam ma kłopoty. Będę o was mówił, dodał. Przysłał mi potem opinię o spektaklu.

**„Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie”
Księga VIII. „Zajazd”**

Przedstawienie *Teatru cudów* Cervantesa zaczynało się długą sekwencją drogi Chirinos i Chianfalli. Okrążamy naszą niedużą salę. Idę pierwsza, za mną Chianfallia. W zadaniu aktorskim Chirinos „idzie z bardzo daleka” i „przemierza inną przestrzeń” – a ja, Ewa, chodzę tutaj wkoło po parkiecie. W tym czasie na spektakl przychodzą ludzie i spotykamy się twarzą w twarz. Nie mogę udawać, że ich nie widzę. Nie mogę patrzeć na nich prywatnie, ja, Ewa. Małgorzata Dziewulska, która reżyserowała spektakl, proponowała mi na początku motyw z *Wolnego strzelca* Webera, ale to melodia dla konnych raczej, nie dla pieszych. Tomek Łubieński pokazał mi ćwiczenie dla narciarzy, po którym nogi stawały się ciężkie jak kłody, ale co robić z dalszym ciągiem przedstawienia? Kiedy niebawem nogi muszą być sprawne? I gdzie dusza, że tak powiem?

Jednego wieczora, na zakręcie, pomiędzy dwoma oknami zasłoniętymi dyktą pojawił się cień. Siwe kosmyki, bury kabat, kamasze i parę kolorowych świetlistych plamek.

Poczułam „inną przestrzeń”.
Szłam za Mickiewiczem.

**Barbara Crescimanno,
Veronica Racito (Włochy)**

23 czerwca | godz. 19.00

Barbara Crescimanno – założycielka (w 2006) i koordynatorka TrizziRiDonna – antropologiczno-etnograficznej grupy badawczej zajmującej się tańcem i śpiewem tradycyjnym, w której występuje jako aktorka, pieśniarka, perkusistka, tancerka oraz prowadzi prace teoretyczne. Współpracuje z Laboratorio Aglaia di Etnomusicologia na Uniwersytecie w Palermo.

Studiowała techniki wokalne, improwizację oraz przygotowanie aktorskie (relacje ciało–głos–narracja), m.in. we Włoszech i w Stanach Zjednoczonych. W latach 1999–2004 brała udział w kursach parateatralnych prowadzonych na Sycylii, Sardynii i w Polsce przez Ewę Benesz (Teatr Laboratorium). Od 2001 roku pracuje pod jej kierunkiem nad projektem na temat Genesis, prezentując teksty kosmogoniczne z różnych tradycji kulturowych. W latach 2000–2006 organizowała i prowadziła warsztaty w zakresie badań nad przekazem ustnym śpiewów tradycyjnych pochodzenia europejskiego, afrykańskiego i amerykańskiego (indiańskiego). Uczestniczyła w opracowaniu ról wokально-muzycznych z Officina Universitaria di Teatro.

Brała udział w warsztatach tradycyjnych tańców europejskich, *contact improvisation* i tańca współczesnego. Rozpoczęła badania nad ludowymi tańcami śródziemnomorskimi i tańcami południa Włoch, uczestnicząc w licznych szkoleniach i festiwalach i będąc ich organizatorką (prowadziła m.in. warsztaty tradycyjnych tańców włoskich na festiwalu Tabor w Szczecinie). Od 2009 roku jest koordynatorką Szkoły Muzyki i Tańca Ludowego w Centro delle Arti e Culture Tavola Tonda.

Gra na *tamburello* i *tammorze*, uczestniczyła w wielu warsztatach gry na instrumentach tradycyjnych i współczesnych. W latach 2005–2008 należała do zespołu perkusyjnego Millenaria Tammura.

Veronica Racito – absolwentka studiów z dziedziny sztuki, muzyki i teatru (dyplom z zakresu etnomuzykologii; praca nt. prowadzonego przez nią samą w Palermo interkulturowego warsztatu muzycznego dla miejscowych dzieci pochodzenia afrykańskiego). Obecnie studiuje śpiew i praktyki chóralne u Franceski Martino.

Studiowała śpiew *Dhrupad* u Kaveri Kar, wykładowczyni Visva Bharathi University w Bengalu Zachodnim oraz hinduski śpiew rytualny u mistrza Lal z grupy teatru źródeł Milon Mela. Uczyła się również w szkole muzyki ludowej The Brass Group w Palermo.

Zainteresowanie jazzem (wpływy tradycyjnej muzyki afrykańskiej na ten gatunek – studia u takich nauczycieli jak Maria Pia De Vito czy Salvatore Bonafede) oraz etnomuzykologią skłoniło ją do rozwinięcia badań nt. tradycyjnej muzyki afrykańskiej (kultura muzyczna ludów Mande) i sycylijskiej.

**Barbara Crescimanno,
Veronica Racito (Włochy)**

23 czerwca | godz. 19.00

**„I Fiori. il sangue. il grano.
Kore e Demetra nell'isola”
(„Kwiaty, krew, ziarno.
Demeter i Kora z wyspy”)**

Na Sycylii aż do dziś współlistnieją, razem z oficjalną religią katolicką, formy zakorzenione w kulcie pogańskim, który przetrwał jako podłoże innych wierzeń i wywodzi się z okresu prehelleńskiego. Kult ten wiąże się z jednym z wcieleń Wielkiej Matki, która żyła na wszystkich terenach wokół Morza Śródziemnego, przemierzyła wzdłuż i wszerz tamtejsze ziemie i wody, w każdym miejscu nazywana innymi imionami. Jest więc Malophoros, bogini płodności i urodzaju, która daje życie, wyznacza jego porządek i rytmy – w Grecji nazwana Demeter. Przeniesiona na Sycylię przez osadników greckich, napotkała na wyspie boginię jeszcze dawniejszą, bardziej dziką i zwierzęcą – Korę, która została jej córką.

Na Sycylii rytualne obchody karnawału i Wielkanocy to święta śmierci i zmartwychwstania Syna Bożego, boga wegetacji, które powtarzają się co roku, zawsze tak samo, aż do dziś. Oplakuje się koniec karnawału, śmiejąc się równocześnie, używając elementów obscenicznych i turpistycznych rytuałów w celu odwrócenia zasad życia społecznego i obalenia Kosmosu – obrócenia go w Chaos, tak jak w święcie Thesmophoria ku czci Demeter, przed powrotem Kory-Persefony z piekieł. Matka Boleściwa oplakuje coroczną śmierć Chrystusa, a cały lud świętuje ich ponowne spotkanie po zmartwychwstaniu.

**„I Fiori. il sangue. il grano.
Kore e Demetra nell'isola”
(„Kwiaty, krew, ziarno.
Demeter i Kora z wyspy”)**

Kora jest prehelleńską nadzieją na regenerację. Ade, patriarchalny bóg helleński, reprezentuje nieuchronność śmierci. Na Sycylii zajął on jednak miejsce poprzedniego towarzysza – boga pomocniczego – bogini; ich święte zaślubiny były czczone przez tysiąclecia. Razem tworzą cykl życia–śmierci–odrodzenia. Tak jak Demeter jest uprawną ziemią, a Kora – ziemią, która przyjmuje zmarłych i sama umiera, aby dać początek cyklowi życia–śmierci–odrodzenia.

Ania Broda

Tworzy autorskie piosenki, kołysanki i inne miniatury muzyczne inspirowane tradycyjną muzyką ludową oraz poezją dziecięcą – szczególnie tą nieobliczalną i zagadkową, w której dźwięczą słowa. Od wielu lat śpiewa, gra na cymbałach i bębnach w Kapeli Brodów. Jest charyzmatyczną i wszechstronną artystką o niezwyklej barwie głosu. Odnajduje się w wielu muzycznych formach i stylach – muzyce tradycyjnej i sakralnej, poezji śpiewanej, czerpiącej ze źródeł muzyki wschodniej, ale także w jazzie i muzycznych eksperymentach. Bierze udział w projektach teatralnych, m.in. współpracuje z Teatrem Polskim w Warszawie, Instytutem Teatralnym w Warszawie, Państwowym Teatrem im. H. Modrzejewskiej w Legnicy, Teatrem Lalek w Olsztynie, Polskim Radiem PR2 i Telewizją Polską. Stypendystka Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego 2012.

TEATR NN OPOWIADANIE HISTORII

Od wielu lat pod szyldem Teatru NN Witold Dąbrowski opowiada historie inspirowane folklorem żydowskim i twórczością Isaaca Bashevisa Singera. Są to między innymi:

„Był sobie raz”
„O tym, jak Fajwł szukał samego siebie”
„Tajbele i demon”
„Opowieści z Bramy”
„Ostatni demon”
„Sztukmistrz z Lublina”

Można ich wysłuchać na Scenie Opowieści Teatru NN.

Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” podejmuje także wiele innych działań związanych z popularyzacją opowiadania historii.

Wymieńmy te najważniejsze:

„Wędrowne Spotkania z Opowieścią”
Festiwal „Śladami Singera”
„Zaczarowany Lublin – Festiwal Opowiadaczy”

Opracowanie merytoryczne

Witold Dąbrowski

Monika Krzykała

Marcin Wociór

Opracowanie graficzne i skład

Graph_Imp



Wydawca

Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”

Druk i oprawa

Petit s.k. Lublin

Nakład 500 egz.

ISBN 978-83-61064-53-4

Patronat Radio Lublin



Patronat Prezydenta Miasta Lublin

**PATRONAT
HONOROWY**



PREZYDENT MIASTA LUBLIN
KRZYSZTOF ŻUK

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego.





ZACZAROWANY
LUBLIN
-
FESTIWAL
OPOWIADACZY

OŚRODEK
BRAMA
GRODZKA



TEATR NN .PL